WYDANIE C D

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA 1947 R. Nr 219 (968)

Młodzież ZWM na obozie wakacyjnym

Poważne osiągnięcia hutnictwa polskiego

Wynalazki robotników zaoszczędziły 150 mil. zł

Państwowy plan produkcji wykonany z nadwyżką

Znaczny wzrost wydajności pracy

Naczelny Dyrektor Techniczny CZPH inż. Zygmuntowicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym przedstawił osiągnięcia hut polskich w I półroczu br.

Zamknęliśmy pierwsze półrocze br. — stwierdza dyr. Zygmuntowicz — nie tylko wykonaniem państwowego planu produkcyjnego z nadwyżką, ale również osiągnięciami, świadczącymi, że hutnictwo polskie weszło na drogę normalnego rozwoju, pokonując zwycięsko szereg trudności, spowodowanych dewastacją urządzeń w okresie wojny. Trzeba podkreślić, że zniszczenia dotyczyły w szczególności zespołów walcowniczych, stanowiących ostatnie, a tym samym decydujące o możliwościach produkcyjnych ogniwo cyklu produkcyjnego hutnictwa.

— Hutnictwo żelaza wykonało państwowy plan produkcyjny za I półrocze br. w 105,4 proc.

Jak ten wynik ogólny przedstawia się w poszczególnych działach wytwórczości?

— Wyprodukowaliśmy w pierwszym półroczu roku bież. 718.988 ton stali surowej, osiągając 100 procent średniej półrocznej produkcji z roku 1938. Zasadniczym jednak osiągnięciem, które uzyskaliśmy w wyniku pokonania szeregu poważnych trudności w walcowniach zniszczonych przez okupanta w 30 proc. jest wyprodukowanie w czasie od stycznia do czerwca br. 508.091 ton wyrobów walcowanych, jak: szyny, żelazo prętowe, taśmowe i uniwersalne, blachy i rury bez szwu. Wynik ten stanowi ponad 90 procent produkcji niezniszczonych walcowni przedwojennych.

Produkcja koksu wyniosła w pierwszym półroczu br. 471.370 ton, a więc ponad 169 proc. polskiej produkcji przedwojennej, a produkcja surówki 383.522 ton, co stanowi ponad 87 proc. przeciętnej półrocznej produkcji z r. 1938.

— Jak wyniki te przedstawiają się na tle rezultatów w pierwszym półroczu roku ubiegłego?

— Biorąc pod uwagę tylko najważniejsze działy produkcji hutniczej, otrzymamy następujący stosunek wzrostu wytwórczości. W pierwszym półroczu roku ubiegłego wytworzyliśmy 366.887 ton wyrobów walcowanych i rur bez szwu. Produkcja obecna 508.091 ton jest zatem wyższa o 39 proc. W produkcji stali osiągnęliśmy wzrost 23 proc., w stosunku do I półrocza roku ubiegłego. Wielkie piece podniosły produkcję surówki z 352.541 ton w pierwszych 6 miesiącach roku ubiegłego do 383.522 obecnie — co stanowi wzrost w wysokości 15 proc. O 6 procent podniosły swoją produkcję koksownie hutnicze.

Przytoczone liczby — dodaje naczelny dyrektor techniczny CZPH — wskazują na postępującą synchronizację zdolności produkcyjnych poszczególnych ogniw, przy czym rezultatem tej synchronizacji są wyniki produkcji wyrobów walcowanych jako ostatecznego produktu hutnictwa żelaznego.

— Jakie okoliczności wpłynęły na tak poważne podniesienie produkcji?

— Wyniki te zawdzięczamy w pierwszym rzędzie pełnemu poświęceniu, upartemu dążeniu tysięcy hutników do podniesienia wydajności pracy oraz w dużej mierze powiększeniu ilości agregatów, wprowadzeniu dodatkowych zmian na hutach, organizacyjnemu usprawnieniu pracy drogą racjonalizacji programów wytwórczych poszczególnych zespołów, a wreszcie wzmożonej kontroli jakości wykonania.

Najlepszymi wynikami pracy w pierwszym półroczu bieżącego roku wyróżniła się huta „Florian" w Świętochłowicach, zajmując kilkakrotnie pierwsze miejsce pod względem wykonania miesięcznych planów wytwórczych — przeważnie z 20—30-procentową podwyżką. Na podkreślenie zasługuje wysoce skoordynowana współpraca poszczególnych wydziałów wytwórczych tej huty.

Podobnymi osiągnięciami wykazała się również huta „Kościuszko" w Chorzowie. Obydwie huty zdobyły zaszczytną nagrodę — przechodni hutniczy sztandar pracy, przyznany w pierwszym kwartale br. hucie „Florian", a w drugim kwartale hucie „Kościuszko". Ponadto na wyróżnienie zasługują osiągnięcia w dziedzinie wydajności i organizacji pracy uzyskane przez huty „Sosnowiec", „Renard" i hutę „Bankową" w Zagłębiu Dąbrowskim oraz hutę „Andrzej" w Zawadzkiem na Śląsku Opolskim.

Zainteresowanie hutników zakładem pracy oraz ich codzienną troskę o stały wzrost produkcji — charakteryzuje szczególnie wyraziście wynalazczość robotnicza, dzięki której zaoszczędziliśmy w omawianym okresie około 150.000.000 zł na ogólną sumę oszczędności, sięgającą pół miliarda zł zaoszczędzonych przez całe hutnictwo. Obok stałych codziennych ulepszeń technicznych, przebudowy często zużytych urządzeń i postępów w organizacji pracy.

Wykonaliśmy w ub. półroczu szereg prac inwestycyjnych, które w dużej mierze wpływają na podniesienie zdolności produkcyjnej hutnictwa. Po usunięciu poważnej części zniszczeń wojennych została uruchomiona huta nadmorska „Szczecin", której wielki piec już pracuje. W hutach „Bobrek" i „Kościuszko" zostały uruchomione dalsze 2 wielkie piece. Podjął także pracę nowo uruchomiony zespół pielgrzymowy dla rur bez szwu w hucie „Laura" w Siemianowicach. Niezwykle doniosłe znaczenie dla przemysłu polskiego posiada też oddanie do użytku wytwórni elektrod w hucie „Baildon" w Katowicach.

Dokonaliśmy ponadto zamówień zagranicznych obejmujących dostawy urządzeń kilku walcowni specjalnych, ciężkich urządzeń hutniczych, silników napędowych dużej mocy oraz turbozespołów.

W drugie półrocze — kończy dyr. inż. Zygmuntowicz — wchodzimy z głębokim przekonaniem, że hutnicy polscy, dla których jasne jest, że plan produkcyjny to kardynalny warunek odbudowy kraju i dobrobytu mas pracujących — swój obowiązek wykonają z nadwyżką.

Święto I pułku czołgów

im. Bohaterów Westerplatte

W dniu wczorajszym zasłużony w bojach I pułk czołgów im. Bohaterów Westerplatte obchodził swoje święto. Uroczystości poprzedził capstrzyk w dniu 9 bm., na który przybył dowódca wojsk pancernych gen. Mierzycan.

Już od wczesnych godzin dnia 10 bm. zaczęli napływać liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, dawni żołnierze I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte oraz liczne rodziny żołnierzy I pułku.

Około godz. 10 przybyli: gen. Berling, gen. Mierzycan, płk Romiszewski, płk Podolski, delegaci innych broni i poszczególnych jednostek pancernych oraz delegacja oficerów radzieckich z płk. Czejnikowem i płk. Szewczenko.

Uroczystości rozpoczęła Msza św., celebrowana przez ks. płk. Pączka. Wzdłuż ołtarza, ustawionego na czołgach ustawiły się wspaniale prezentujące się oddziały I Pułku Czołgów.

Po Mszy odczytano rozkaz dowódcy Wojsk Pancernych i depesze gratulacyjne od innych pułków, po czym dowódca pułku ppłk Michalski udekorował zasłużonych żołnierzy medalami pamiątkowymi.

Z kolei krótkie przemówienia do żołnierzy wygłosili: gen. Berling i płk Romiszewski. Defilada pułku i wspólny obiad żołnierski zakończyły uroczystość.

Groźba kryzysu rządowego we Francji

Radykałowie chcą ustąpić z rządu

PARYŻ, 10.8 (PAP). Prasa donosi, że w łonie rządu francuskiego zarysowały się poważne różnice zdań w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej oraz podczas omawiania projektu statutu dla Algieru.

Jak już podaliśmy, w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ministrowie socjalistyczni i radykalni nie mogli dotąd uzgodnić swego stanowiska z ministrami z MRP.

W sprawie statutu dla Algieru, stanowisko ministrów radykalnych jest sprzeczne z planami Ramadiera. 5 ministrów radykalnych oświadczyło, że podadzą się do dymisji, jeżeli Ramadier będzie obstawał przy swoim postanowieniu w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Narodowemu projektu statutu dla Algieru na obecnej sesji.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przywódcy MRP pośredniczą obecnie między radykałami a Ramadierem, celem doprowadzenia do porozumienia.

PARYŻ, 10.8 (PAP). Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doszło do burzliwej dyskusji w sprawie statutu Algieru. Premier Ramadier imieniem rządu wystąpił z wnioskiem o rozpoczęcie debaty nad statutem Algieru. Sprzeciwili się temu stanowczo posłowie radykalni.

Po dwugodzinnej dyskusji posiedzenie zostało na wniosek MRP odroczone.

PARYŻ, 10.8 (PAP). Po przerwie, podczas której odbyły się w kuluarach narady MRP z radykałami, radykali złożyli formalny wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie statutu Algieru.

Wniosek ten został odrzucony znaczną większością głosów. Za wnioskiem głosowało 111 posłów, a przeciwko — 467.

Walki

w Indonezji

LONDYN, 10.8 (PAP). Korespondent Reutera donosi o starciach, jakie miały miejsce między Holendrami a Indonezyjczykami na Borneo i Celebez.

PARYŻ, 10.8 (PAP). Agencja France Presse donosi z Batawii, że republikański komunikat wojenny podał wiadomość o zaciętych walkach na południowy-wschód od Semarang. Po gwałtownych atakach Holendrzy zajęli miasto Kadendzaty.

Ciężar walki z kryzysem w Anglii

pada na barki szerokich mas ludowych

LONDYN, 10.8 (PAP). Komentator polityczny agencji Reutera, omawiając kryzys, jaki powstał w Labour Party, zaznacza, że od chwili objęcia władzy, Labour Party nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu.

Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party nigdy jeszcze nie była tak silna, jak obecnie. W kołach politycznych potwierdza się pogłoski o nieprzejednanym stanowisku ministra Bevana, który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

MOSKWA, 10.8 (PAP). Komentując mowę Attlee, wygłoszoną w Izbie Gmin, „Prawda" stwierdza, że nie potrzeba wcale przytaczać cyfr podanych przez premiera Attlee, by wykazać, że pożyczka amerykańska, udzielona Wielkiej Brytanii przed rokiem, nie tylko nie przyczyniła się do poprawy sytuacji W. Brytanii, ale okazała się pętlą, nałożoną na życie gospodarcze kraju.

W swym oświadczeniu Attlee zapomniał wspomnieć, że podpisując umowę o zjednoczeniu brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych w Niemczech, Stany Zjednoczone uzyskały zgodę W. Brytanii nie tylko na udział w ponoszeniu połowy kosztów okupacyjnych, lecz także na to, że wkład swój Wielka Brytania pokryje w dolarach, oczywiście z funduszów, pochodzących z tej samej pożyczki.

Jako środek do przezwyciężenia trudności, Attlee zaproponował szereg posunięć, które przerzucają ciężar walki z kryzysem na barki szerokich mas ludowych. Co prawda Attlee stara się pocieszyć swe audytorium nadzieją ewentualnej rewizji najcięższych warunków pożyczki. Nadzieja ta jednak wydaje się mało uzasadniona. Oto bowiem minister skarbu Snyder oświadczył, że Stany Zjednoczone poczyniły już wszelkie możliwe koncesje, nie wymagające sankcji Kongresu.

LONDYN, 10.8 (PAP). Premier Attlee wygłosił przemówienie radiowe, w którym przedstawił narodowi brytyjskiemu szczegóły rządowego planu gospodarczego. Mówca zwrócił się do Anglików z apelem o przyjęcie ograniczeń, związanych z realizacją planu oraz o wykazanie zrozumienia dla poświęceń, jakich rząd wymaga. Attlee zapowiedział następnie, że robotnicy będą musieli pracować wydatniej, dłużej i prawdopodobnie będą musieli czekać z żądaniami podwyżki płac, dopóki warunki nie ulegną zmianie. Przedstawiwszy trudności, wobec których znajduje się gospodarka brytyjska, premier Attlee zakończył swe przemówienie, podkreślając konieczność przyznania rządowi specjalnych pełnomocnictw do walki z kryzysem.

Departament Stanu USA

nie odstąpi od swego stanowiska

w sprawie porządku dziennego konferencji waszyngtońskiej

LONDYN, 10.8 (PAP). Waszyngtoński korespondent agencji Reutera podaje, że w kołach politycznych oczekuje się, że na konferencji anglo - amerykańskiej plan socjalizacji kopalń węgla zostanie prawdopodobnie odłożony na czas nieokreślony. Amerykanie będą się domagali odłożenia planu socjalizacji na później i ustanowienia tymczasowej władzy, która będzie kierowała odbudową Zagłębia Ruhry. Amerykanie przewidują, że będą mieli decydujący wpływ na decyzje, jakie prowizoryczna władza podejmie. Korespondent Reutera donosząc o tym podaje, że Zagłębie Ruhry stanie się terenem otwartym dla amerykańskiego kapitału.

W kołach amerykańskich utrzymuje się, że Departament Stanu nie zamierza odstąpić od swojego stanowiska w sprawie porządku dziennego konferencji. Konferencja zajmie się więc sprawą węgla niemieckiego oraz problemami, związanymi z odbudową kopalń węglowych.

Delegaci amerykańscy zamierzają w związku z tym poruszyć trzy problemy: zagadnienie racji żywnościowych, mieszkań dla górników i problem transportu węgla. Celem Amerykanów jest w pierwszym rzędzie podwyższenie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry do 300 tysięcy ton dziennie.

Obrady „Dąbrowszczaków" w Katowicach

W Katowicach odbyła się konferencja Wojewódzkiego Związku Dąbrowszczaków.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, postanowiono zwrócić się do MRN w Katowicach z wnioskiem o nazwanie jednej z ulic w Katowicach imieniem generała Świerczewskiego, bohatera walk o wolność ludu hiszpańskiego i polskiego. Uchwalono również urządzić akademię w rocznicę obrony Madrytu.

Zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciw terrorowi stosowanemu w Grecji w stosunku do demokratów, walczących o wolność swojego narodu.

Wykrycie afery przemytniczej dzięki czujności

aspiranta straży morskiej

Jeden z aspirantów straży morskiej obserwując od dłuższego czasu nadchodzące i wychodzące z portu statki, stwierdził, iż w porcie gdyńskim odbywa się zakrojony na większą skalę przemyt srebra z kraju oraz równoczesny przemyt skór szlachetnych do kraju.

Poświęciwszy kilkanaście nocy żmudnym obserwacjom, aspirant ów ustalił, i przemyt odbywa się na statkach odbywających rejsy między Finlandią a Polską.

W dniu 7 sierpnia udało się na podstawie obserwacji wykryć skład drogocennych skór lisów srebrnych i platynowych. Skóry zarekwirowano, a winnego marynarza aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Obrady Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie Zjazd wojewódzkiego i stołecznego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na Zjazd przybyło ponad 400 delegatów oraz liczni przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Inauguracji Zjazdu dokonał wiceprzewodniczący zarządu wojewódzkiego Z.U.W.Z. o N. i D. kpt. Ludwicki, który podkreślił, że Zjazd odbywa się w okresie, kiedy reakcja międzynarodowa rozpoczęła ową ofensywę przeciwko siłom demokratycznym i okazuje jawne poparcie wszystkim elementom wstecznym, co nakłada szczególnie wielkie obowiązki na członków Związku w dziedzinie odbudowy i wzmocnienia demokratycznej Polski Ludowej, która jest b. ważnym czynnikiem pokoju w Europie.

Na przewodniczącego Zjazdu powołany został gen. Zarzycki, a na członków prezydium: gen. Szarecki, płk Baranowski, płk Netzer, kpt. Ludwicki, tow. Łęczycki, ob. Sowińska i inni.

Następnie witali Zjazd przedstawiciele Wojska Polskiego, Stołecznej Rady Narodowej i partii politycznych.

Podstawowy referat ideowo-polityczny wygłosił płk Szaniawski, który naświetlił tradycję walki o niepodległość i demokrację w okresie okupacji niemieckiej i wskazał główne postulaty polityczne, których urzeczywistnienie doprowadziło do wyzwolenia kraju i do zwycięstwa demokracji ludowej.

Wiceprzewodniczący zarządu wojewódzkiego kpt. Ludwicki złożył sprawozdanie z działalności zarządu za okres ubiegły, podkreślając m. in., że od chwili wyzwolenia oddział Związku wzrósł prawie dziesięciokrotnie i liczy obecnie przeszło 10 tysięcy członków.

W żywej dyskusji nad referatami podkreślono rolę Związku w odbudowie Państwa Polskiego i omawiano zadania, które stoją przed członkami Związku w chwili obecnej.

Uczestnicy Zjazdu uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają, że jedynie w zgodzie i współpracy wszystkich narodów demokratycznych świata, a zwłaszcza narodów słowiańskich, widzą trwałe zabezpieczenie pokoju i możność wyplenienia resztek faszyzmu światowego, mogącego stać się przyczyną nowej zawieruchy wojennej.

Rezolucja głosi, że członkowie Związku stoją twardo na straży granic zachodnich i gotowi są przeciwstawić się w każdej chwili zakusom imperializmu niemieckiego i jego protektorów.

Zjazd potępia działalność elementów reakcyjnych i ostatnie odruchy bandyckiego podziemia, dążące do poderwania autorytetu Rządu i oddania władzy w ręce grup wrogich narodowi. Deklarując współpracę z Rządem przy zwalczaniu resztek faszyzmu w kraju, zebrani oświadczają, iż dołożą wszelkich starań, ażeby do szeregów Związku nie przedostały się elementy niegodne imienia Polaka i żołnierza i obiecują oddać swe siły, ażeby doprowadzić do końca wielkie dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Na zakończenie zjazdu dokonano wyborów nowego zarządu wojewódzkiego Związku, w którego skład weszli m. in.: płk Broński, płk Baranowski, płk Netzer, kpt Ludwicki, poseł Gaś, ks. Wiłkowski, ob. Ptasiński i inni.

Ponadto zjazd obrał członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego oraz delegatów na ogólnokrajowy zjazd Z.U.W.Z. o N. i D.

Konferencja gdańskiego aktywu PPR i PPS

W dniu 8 bm. w Gdańsku odbyła się konferencja miejskiego aktywu PPR i PPS. Na temat uchwał Rady Naczelnej PPS i kwietniowego plenum KC PPR przemawiali: pierwszy sekretarz KW PPR tow. Januszewski i pierwszy sekretarz KW PPS tow. Wolek.

Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli rezolucję, wyrażającą zdecydowaną wolę umacniania jednolitego frontu robotniczego.

Premier Albanii
nagrodzony orderem Suworowa

MOSKWA, 10.8 (PAP). — Premier Albanii Enver Hodża odznaczony został przez rząd radziecki orderem Suworowa I klasy za zasługi, położone w walce z niemieckimi okupantami w Albanii.

Rozruchy w Indiach

LONDYN, 10.8 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Pendżabie doszło do poważnych rozruchów, w wyniku których zginęło około 150 osób. Źródła angielskie podają, że przyczyną walk są spory religijne.

Kanada potrzebuje dolarów

OTTAWA, 10.8 (PAP). — Dziennik „Financial Post" komunikuje, że Kanada zwróci się prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę w wysokości pół miliarda dolarów. Dziennik podaje, że z końcem br. zapasy dolarów Kanadzie wyczerpią się, i Kanada znajdzie się w trudnej sytuacji.

Złe zbiory w Anglii

LONDYN, 10.8 (PAP). — Korespondent agencji Reutera stwierdza, że horoskopy zbiorów żyta w Wielkiej Brytanii są niedobre. Przyczyną złych zbiorów są ciężkie opady śnieżne, jakie miały miejsce w styczniu br., oraz wielkie powodzie na wiosnę br.

Nadto w niektórych okręgach trwała w tym roku przez kilka tygodni posucha. Sytuację na wsi brytyjskiej pogarsza brak siły roboczej.

Trzęsienie ziemi w Chicago

NOWY JORK, 10.8 (PAP). Jak donoszą dzienniki, w Chicago zanotowano lekkie trzęsienie ziemi.

Zainteresowanie USA sprawami Indii

WASZYNGTON, 10.8 (Obsł. wł.). Minister Marshall wysłał z okazji pierwszej sesji Zgromadzenia Ustawodawczego Pakistanu pismo, w którym oświadcza m. inn., że obrady Zgromadzenia Pakistanu będą śledzone z wielkim zainteresowaniem przez wszystkie narody.

Oczami zagranicy

I. G. Farben – zbrodniczy kartel niemiecki pupilem Wall Street

W gazecie szwajcarskiej „die Nation" ukazał się artykuł, który przedrukowujemy poniżej z niewielkimi skrótami.

„Przemysł zbrojeniowy jest rzeczywiście największym zagrożeniem ludzkości. Tkwi on jako zła siła popędowa w zapleczu wszędzie się rozpowszechniającego nacjonalizmu... Być może, że dałoby się coś uzyskać przez upaństwowienie, lecz ustalenie przynależności pewnych gałęzi przemysłu do przemysłu zbrojeniowego bardzo jest trudne. Czy należy doń przemysł lotniczy. — w jakim stopniu metalowy? — chemiczny"?

Albert Einstein

Księgowo wykazane zyski I. G. Farben wyniosły w roku 1932 „tylko" 71 milionów marek, w roku 1942 jednak już 571 milionów, a w roku 1943 aż 822 miliony...

Minister zbrojeń Albert Speer przyznał, że I. G. Farben miało za czasów nazistowskich znaczenie drugiego niemieckiego rządu. Krauch, prezes Rady Nadzorczej tej firmy został już w roku 1936 zamianowany przez nominalnych władców Reichu szefem Czteroletniego Planu w dziedzinie przemysłu chemicznego i dla przygotowania gazów trujących, gumy i materiałów pędnych. Oczywiście, że został on powiadomiony o celu tych przygotowań — o wojnie.

Lecz nie tylko jako potęga przemysłowa prowadził rząd bliźniaczy I. G. Farben wojnę nacional - socjalistyczną.

Oskarżenia wysuwane obecnie przeciw I. G. Farben, obejmujące 20.000 słów, zawierają 5 punktów:

Brzmią one: 1) planowanie, przygotowanie i prowadzenie wojny agresywnej, 2) plądrowanie i rabunek krajów okupowanych, 3) uczynienie z ludności cywilnej krajów okupowanych niewolników; masowe rzezie ujarzmionych, 4) przynależność kierownictwa I. G. Farben do SS, a w końcu 5) sprzysiężenie mające na celu popełnianie przestępstw.

Oskarżenie brzmi dosłownie: ...„żaden rząd niemiecki nie mógłby nigdy planować ani prowadzić wojny, gdyby nie miał pełnego, bez zastrzeżeń, niezachwianego poparcia ze strony I. G. Farben". Przyznał to w przesłuchaniu wstępnym Georg von Schnitzler, były szef wydziału handlowego Dyrekcji, oświadczając:

„Muszę przyznać, że I. G. Farben jest w wysokim stopniu odpowiedzialna za politykę Hitlera... Jej dyrektorzy, jak i inni przemysłowcy nie mogli nie wiedzieć, że produkcja zbrojeniowa i... przygotowania wojenne oznaczają, że rząd zdecydowany jest — cokolwiek by miało nastąpić — na prowadzenie wojny. Nikt w I. G. Farben nie mógł wierzyć, że wszystko to co się robi ma na celu zadania obronne..."

Niemieckie zakłady chemiczne połączone były z wszystkimi firmami zbrojeniowymi całego świata. Tu wspomina akt oskarżenia na przykład „Aluminium Co of Amerika". „Standard Oil Company" z New Jersey i koncern „Dupont - Nemours", a także „IG. Chemie" w Bazylei, o której się wie, że przede wszystkim przewidziana była dla utrzymania w czasie wojny kontaktu pomiędzy niemiecką firmą macierzystą a „wrogimi" przedsiębiorstwami, co później w dużej mierze się powiodło.

Senator Harley M. Kilgore stwierdził dopiero niedawno, że:

„Liczni amerykańscy przemysłowcy współpracowali z I. G. Farben, a ta współpraca kosztuje nasz rząd wiele milionów. Tragiczną jest jednak zaiste powstała na skutek tej współpracy utrata tylu istnień ludzkich. Te właśnie elementy usiłują w dalszym ciągu siać niezgodę między Aliantami. Ci kartelowi mocarze chcieliby odbudować znowu niemiecki ciężki przemysł i zrehabilitować byłych niemieckich wspólników handlowych, by znowu nareszcie, wedle ojców zwyczaju, robić interesy".

Do obowiązków kierowników trustu I. G. Farben należało również szpiegostwo gospodarcze.

W jakim stopniu nie Niemcy, (by nie powiedzieć z góry „neutralni") brali udział w tym szpiegostwie, może się domyślić każdy czytając pismo I. G. Farben do ówczesnego ministra gospodarki Rzeszy, Waltera Funka:

„By zapobiec zasekwestrowaniu naszych przedsiębiorstw zagranicznych, musimy oddać nasze akcje takim neutralnym, którzy przez swój osobisty stosunek do nas dają pełną gwarancję, że wartości tych nie użyją przeciw naszym własnym interesom".

Oświęcim był laboratorium zagłady narodów. Gazów i chemikalii dostarczała tam I. G. Farben. Posiadała ona w Oświęcimiu nie tylko swą fabrykę, lecz zatrudniała tam również 12.000 więźniów, za których płaciła do kasy SS, stosownie do wydajności pracy od 1—4.50 marek za dniówkę roboczą człowieka. Z 200.000 zatrudnionych przez I. G. Farben robotników — około 100.000 to byli robotnicy przymusowi niewolnicy, z których niezliczone tysiące zeszły ze świata.

Telford Taylor kończy oskarżenie przeciw 24 byłym dyrektorom niemieckiego koncernu słowami:

...„Gdyby kierownicy ci byli dziś jeszcze na wolności lub nie zostali ukarani, stanowiliby oni dla pokoju światowego większe jeszcze niebezpieczeństwo, niż gdyby sam Hitler był jeszcze przy życiu".

Czy jednak tylko „ci kierownicy" są niebezpieczni? Czy w tym konkretnym przypadku nie stanowi raczej głównego niebezpieczeństwa sama... I. G. Farben?

Russel Nixon, były pracownik amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech — oświadczył między innymi:

„Fabryki I. G. Farben i ich potencjał wojenny są odbudowywane wraz z całym parkiem maszyn innych fabryk Reichu, przeznaczonych na reparacje i zniszczenie... Nie zniszczymy też trustu Siemensa, ani Opela, ani też Daimler-Benza...".

Francuski dziennikarz Jean Bedel napisał po przeprowadzeniu ankiety w I. G. Farben w Leverkusen:

„Trust I. G. Farben miał być według układu poczdamskiego rozwiązany. Nie stało się to jednak. Pod firmą starych towarzystw koncernu otwarto znów liczne biura sprzedaży, a wspólną ich polityką kieruje, jak w przeszłości, jednolita Dyrekcja. Co więcej — I. G. Farben uzyskała zapewnienie, że nie będzie podlegała ustawie o rozwiązaniu karteli.

W ten sposób z woli potentatów z Wall - Street zbrodniczy trust I. G. Farben Industrie — główna materialna baza agresji i wojny — ma istnieć i rozwijać się nadal.

Niemcy żyją lepiej niż reszta Europy

Autorytatywny raport wybitnego fachowca

W przeddzień anglo - amerykańskiej dyskusji nad poziomem gospodarczym Niemiec zachodnich, autorytatywny raport o sytuacji w strefie brytyjskiej i amerykańskiej maluje ponury obraz chaosu gospodarczego.

Raport ten stwierdza, że „W wyniku chaotycznych warunków gospodarczych, ciężary jakie ponoszą państwa okupacyjne, nie pomagają ludności niemieckiej, ani nie torują drogi do poprawy gospodarczej. Taki stan rzeczy będzie trwał tak długo póki nie zostanie powzięta decyzja zorganizowania życia gospodarczego i administracji stref okupowanych".

Autorem tego raportu jest dr Hugo Buschmann, socjaldemokrata, były przewodniczący Centralnej Administracji Dostaw i Handlu w strefie radzieckiej. Władze okupacyjne zaprosiły dr Buschmanna do przeprowadzenia badań nad położeniem gospodarczym stref zachodnich i dostarczyły mu wszystkich ułatwień.

Sprawozdanie jego, które zostało już złożone władzom brytyjskim i amerykańskim, stwierdza, że strefy brytyjska i amerykańska stoją przed niebezpieczeństwem „anarchii politycznej i gospodarczej".

Osłabienie kontroli w dziedzinie przemysłu i rolnictwa doprowadziło do tego, że cała gospodarka zamieniła się w jeden system wymienny. Fabryki marnują cenne surowce, produkując małowartościowe wyroby nadające się na wymianę z rolnikami.

„Niemcy zachodnie" — twierdzi Buschmann — „stały się jedną wielką czarną giełdą, na której handel legalny jest tylko wyjątkiem jako osłona. 50 — 60 proc. ludności strefy brytyjskiej żyje na poziomie pokojowym, prawdopodobnie lepszym niż wielu obywateli Anglii i innych krajów Europy. Ludzie bez możliwości wymiany,— mrą z głodu".

„Różnice w poziomie życia są tak wielkie i dodatkowe dostawy tak powszechne, że nie można dłużej oczekiwać od urzędników, którzy nie mają możliwości wymiany, żeby się mogli oprzeć przekupstwu".

Dr Buschmann przedłożył plan utworzenia urzędów administracyjnych dla rolnictwa i przemysłu, z dokładną kontrolą surowców i rozdziału dóbr konsumcyjnych.

Żąda on wprowadzenia przepisów, które zapewniałyby dostarczenie przez rolników wyznaczonych kontyngentów, co zdaniem jego leży całkowicie w ich mocy, o ile administracja będzie działała sprawnie.

Twierdzi on dalej, że należy surowiej przeprowadzić denazifikację i cytuje jedno z biur administracji niemieckiej, gdzie na 330 urzędników jest 200 byłych członków partii, podczas gdy w biurach administracji okręgowej na 135 urzędników znaleziono 100 członków partii.

Izba Gmin będzie w najbliższym czasie rozpatrywać sprawę strat 20.000.000 funtów szterl. spowodowanych przez spekulację żołnierzy w Niemczech i w Austrii.

Partyzanci włoscy wezmą udział w odbudowie Warszawy

RZYM, 10.8 (PAP). — 100 partyzantów włoskich udaje się na dwumiesięczny pobyt do Warszawy. Partyzanci włoscy pragną wziąć udział w odbudowie stolicy Polski.

Pamiątkowe dary Luksemburgu dla Moskwy

MOSKWA, 10.8 (PAP). — **Agencja Tass donosi, że miasta luksemburskie Esch, Luksemburg i Düdelingen przesłały Moskwie, z okazji 800-lecia istnienia, pamiątkowe dary.**

Demonstracja anty-holenderska w Egipcie

PARYŻ, 10.8 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w związku z przybyciem do portu Said statku holenderskiego, wiozącego 2 tysiące żołnierzy do Indonezji — tłumy egipcjan demonstrowały przeciwko Holendrom.

Demonstranci nie chcieli dopuścić do zaopatrzenia statku w żywność i wodę. Część zapasów żywności przeznaczonych dla statku — została zniszczona.

Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN, 10.8 (PAP). — Na linii Londyn — Leeds, ekspres zderzył się z pociągiem jadącym w przeciwnym kierunku. W wyniku katastrofy 15 osób zostało zabitych a 60 odniosło rany.

Międzynarodowy połów wielorybów

LONDYN 10.8. (PAP). — **Agencja Reutera donosi, że w październiku ruszy na Daleką Północ międzynarodowa wyprawa dla przeprowadzenia wspólnego połowu wielorybów. W wyprawie tej biorą udział statki norweskie, radzieckie, brytyjskie, holenderskie, południowo - afrykańskie i japońskie.**

Kursy przygotowawcze w Toruniu
dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W Toruniu zorganizowano kursy przygotowawcze i kursy wstępne na Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika.

Młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego w wieku od lat 20 do 35, która uzupełniła wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej pracą samokształceniową, będzie mogła po rocznym kursie przygotowawczym i rocznym kursie wstępnym zapisać się na pierwszy rok studiów Uniwersytetu. Wszyscy kandydaci przechodzą 3-tygodniowy kurs selekcyjny, który decyduje o przyjęciu kandydata na kurs przygotowawczy.

Zadaniem kursów przygotowawczych jest przygotowanie młodzieży do egzaminu przed komisją weryfikacyjno-kwalifikacyjną, która kieruje następnie młodzież na rok wstępny wyższych uczelni.

Nauka na kursach jest bezpłatna. Przy kursach przygotowawczych znajdują się bezpłatne bursy i stołówki. Kierownictwo kursów wystąpiło z wnioskiem o przyznanie płatnych urlopów na okres nauki na kursach pracownikom instytucji państwowych.

Głos Sportowy

Sport na Festiwalu w Pradze

Czechosłowacja zdobywa pierwsze miejsce

Udane występy naszych lekkoatletów

PRAGA (Obsł. wł.). Turniej piłki koszykowej, rozegrany w ramach igrzysk sportowych na światowym Festiwalu Młodzieżowym — został już zakończony. Polska w ostatnim meczu spotkała się z **Francją**, przegrywając w stosunku **35:54 (16:20)**. Drużyna zaś Czechowacji zwyciężyła zespół **Palestyny w** stosunku **44:40 (42:16)**. Ostatecznie Francja zajęła pierwsze miejsce, 2) CSR, 3) Polska, 4) Palestyna.

W lekkoatletyce zawodniczki polskie odniosły cały szereg sukcesów. Nie mniej dzielnie spisali się i zawodnicy. Buhl „przychodząc" drugi w biegu na 400 m osiągnął najlepszy tegoroczny czas w Polsce (50,9 sek.).

Kuźnicki wygrał skok w dal z wynikiem 6.70 m. Mitan wygrała płotki, Stachowiczówna — oszczep. Polki zdobyły również pierwsze miejsce w sztafecie 4 x 100 m. Ogólnie więc biorąc — udział ekipy polskiej można uważać za całkowicie udany.

Wyniki zawodów:

Kobiety: rzut dyskiem: 1) Zeniskova (CSR) — 34,38 m, 2) Mahaczkova (CSR) — 33.43 m, 3) Stachowiczówna (Polska) — 33,20 m;

pchnięcie kulą; 1) Mahaczkova (CSR) — 11,82 m, 2) Marintecova (Jugosł.) — 11,04 m, 3) Cieślewiczówna (Polska) — 10,64 m;

Skok w dal: 1) Reichova (CSR) — 5,27 m, 2) Klesnilova (CSR) — 5,18 m, 3) Modrachova (CSR) — 4,91 m;

80 m p. pł.: 1) Mitan (Polska) — 12,6 sek., 2) Volsikova (CSR) — 12,9 sek;

200 m: 1) Sicznerova (CSR) — 27,1 sek., 2) Słomczewska (Polska) — 27,5 sek., 3) Wasilewska (Polska) — 31 sek.;

rzut oszczepem: 1) Stachowiczówna (Polska) — 38,26 m;

Sztafeta 4x100 m: 1) Polska — 52,4 sek. W biegu na 100 m Słomczewska zajęła drugie miejsce z czasem 12,7 sek.

Mężczyźni:

bieg 1.500 m: 1) Molina (Włochy) — 4:11,4, 2) Slavicek (CSR) — 4:17, 3) Nowak (Polska) — 4:18,2; 400 m: 1) Sobolevic (Jugosł.) — 50,4 sek., 2) Buhl (Polska) — 50,9 sek., 3) Roca (Włochy) — 51 sek;

Oszczep: 1) Vujacic (Jugosł.) — 61,75 m, 2) Wunsch (CSR) — 57,45 m, 3) Marcella (Jugosł.) — 55,12 m; 100 m: 1) Molina (Rumunia) — 10,7 sek, 2) Guzzi (Włochy) — 10,9 sek., 3) Lambert (CSR) — 10,9 sek.;

Skok wzwyż: 1) Soeter (Rumunia) — 1,88 m, 2) Gabriazzi (Włochy) — 1,75 m, 3) Kuźmicki (Polska) — 1,70 m; kula: 1) Hajny (CSR) — 13,53 m, 2) Cestr (CSR) — 12,81 m, 3) Adamczyk (Polska) — 12,39 m;

rzut dyskiem: 1) Hajny (CSR) — 40,48 m, 2) Kuźmicki (Polska) — 39,96 m, 3) Marcella (Jugosł.) — 38.58 m; 110 m p. pł.: 1) Pacchini (Włochy) — 15,5 sek., 2) Hatibi (Albania) — 16,1 sek., 3) Siletto (Włochy) — 16,1 sek.; 800 m: 1) Vomacka (CSR) — 1:57,5, 2) Molina (Włochy) — 1:59,5; 200 m: 1) Molna (Rumunia) — 21,9 sek., 2) Lipski (Polska) — 22,5 sek., 3) Sobolevic (Jugosł.) — 22,6 sek.; 5.000 m: 1) Stefanovic (Jugosł.) — 15:29,4, 2) Zabloudil (CSR) — 15:41,6, 3) Dzwonkowski (Polska) — 15:41,6; skok w dal: 1) Kuźmicki (Polska) — 6,70 m, 2) Hilsky (CSR) — 6,57 m, 3) Marcelia (Jugosł.) — 6.33 m;

sztafeta 4x100 m: 1) Włochy — 43,7 sek., 2) Polska — 44,1 sek., 3) CSR — 44,3 sek.

W ogólnej klasyfikacji Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce, zdobywając nagrodę premiera rządu Gottwalda.

Mistrzostwa pływackie Polski

Nowy rekord Kaletówny
100 m st. klasycznym — 1:35

Bielsko, (obsł. wł.). Tegoroczne pływackie mistrzostwa Polski, rozgrywane w Bielsku zgromadziły na starcie 170 zawodników i zawodniczek, rekrutujących się z 19 klubów.

W I-ym dniu zawodów warunki atmosferyczne były niepomyślne. Deszcz i zimno wpłynęły na pogorszenie wyników, które mimo to były nadspodziewanie dobre. Dowodzą one, że pływactwo polskie od roku ubiegłego poczyniło dość duże postępy. W głównej mierze można to zawdzięczać obozom PUWF.

Sensacją I dnia mistrzostw było ustanowienie nowego rekordu Polski na 100 m. st. klasycznym przez Kaletównę, zawodniczkę gliwickiego „Piasta". Uzyskała ona czas 1:35, a więc o 0,3 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Polski, należącego do Bollównej. Młodziutka zawodniczka bielska Blemówna, która zajęła w biegu tym drugie miejsce, bijąc elitę pływaczek polskich z Miklasówną, Hulokówną i Niestrojówną na czele — była drugą rewelacją mistrzostw.

Dużą niespodzianką była porażka crawlisty Ramoli na 400 m. st. dow. **Dzień (BBTS)** wspaniałym finiszem przypłynął pierwszy, mając za sobą Ramolę o 8 m.

Zwycięstwo sztafety kobiecej BBTS w biegu 4x100 m. st. dow. było również sensacją. W ogólnej punktacji niespodziewanie prowadzi BBTS, przed „Polonią" bytomską, „Piastem" Gliwice i „Wartą".

Wyniki I dnia mistrzostw:

Kobiety:

100 m. st. klas.: 1) Kaletówna („Piast") — 1,35 (rek. Polski), 2) Blemówna (BBTS) — 1:37,3, 3) Miklasówna („San") — 1:39,2;

4x100 m. st. dow. 1) BBTS — 5:55,4, 2) „Piast" — 5:58,6, 3) „Polonia" Bytom — 6:28,3;

Mężczyźni:

400 m. st. dow.: 1) Dzień (BBTS) — 5:33,8, 2) Ramola („Polonia" Bytom) — 5:41,8, 3) Rybkowski (KSZO) — 5:47,5. Warszawianin Czuperski był piątym, w czasie 5:54;

4x200 m. st. dow. 1) „Polonia" Bytom, 2) „Warta" Poznań, 3) „Cracovia", 4) „Pogoń" 5) BBTS;

Skoki z trampoliny: mężczyźni — 1) Bredlich (Siemian.) — 108,82 pkt. Kobiety — 1) Pedkówna (Zjedn. Zabrze) — 51,42 pkt.

Panamerykańska konferencja
rozpocznie się 15 sierpnia w Rio de Janeiro

NOWY JORK, 10.8 (PAP). — Dnia 15 sierpnia rozpocznie się w Rio de Janeiro panamerykańska konferencja, w której wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych 20 republik amerykańskich. Konferencji tej nie należy mieszać z doroczną konferencją panamerykańską, która odbędzie się w styczniu 1948 r. w mieście Bggota.

Z 21 republik amerykańskich nie została zaproszona na konferencję w Rio de Janeiro Nikaragua, ponieważ rząd obecny Nikaragui, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu, nie został uznany przez żadne państwa amerykańskie z wyjątkiem Argentyny.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się sprawa kolektywizacji paktu obrony półkuli zachodniej. Pakt taki ma być zawarty na podstawie uchwał powziętych w marcu 1945 r. w Meksyku. Uchwały te przewidują zabezpieczenie półkuli zachodniej przed agresją.

Przypuszcza się, że Argentyna domagać się będzie na konferencji zastrzeżenia prawa veto dla kilku większych republik amerykańskich.

W chwili obecnej toczą się zakulisowe rokowania, zmierzające do zastąpienia wniosku argentyńskiego propozycją, przewidującą konieczność powzięcia pewnych zasadniczych uchwał większością 2/3 głosów.

10.000 sztuk koni
sprowadzamy ze Szwecji
na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych

Związek Samopomocy Chłopskiej sprowadza w ramach umów handlowych ze Szwecji 10.000 sztuk koni użytkowych. W dniu 7 sierpnia nadszedł już do portu gdyńskiego statek „Phoenix" z 328 końmi.

Zakup koni w Szwecji przeprowadza z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej wydział handlu zagranicznego „Społem" przy współudziale przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej.

Odbiór koni w porcie polskim odbywa się komisyjnie. Związek Samopomocy Chłopskiej nie przyjmuje sztuk uznanych przez lekarza weterynarii za chore i niezdolne do pracy.

Konie z importu szwedzkiego rozprowadzane są za pośrednictwem Wydziału Przemysłowo - Rolnego „Społem" w myśl dyspozycji Zarządu Głównego ZSCh. Konie szwedzkie przeznaczone są przede wszystkim na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Korzystne dla rolnika
spółdzielcze skupy zbóż
na Fundusz Aprowizacyjny

Od czerwca br. spółdzielnie w woj. łódzkim prowadzą skup zboża dla Funduszu Aprowizacyjnego w ramach tzw. akcji wiązanej. Rolnik za dostawę 100 kg żyta otrzymuje zapłatę w wysokości ustalonej przez Fundusz Aprowizacyjny — obecnie 2.100 zł oraz talon, uprawniający go do zakupu 300 kg węgla, albo 300 kg cementu, albo 1/2 kg skóry podeszwowej po niskich cenach. Zakupy zboża z tej akcji wyniosły do sierpnia br. ponad 5 tys. ton żyta, co jak na okres przednówkowy jest ilością dużą. Rolnicy chętnie sprzedają zboże spółdzielniom, gdyż osiągając za żyto równoważnik, przenoszący cenę rynkową zbóż, mogą się równocześnie zaopatrzyć w najpotrzebniejsze im artykuły, na które na wsi istnieje duży popyt.

Z tych samych powodów rozwija się pomyślnie wymiana zboża na nawozy sztuczne, wprowadzona przed kilku tygodniami. Prawo korzystnego nabycia 100 kg nawozów azotowych przysługuje rolnikowi po sprzedaniu w spółdzielni, po cenie Funduszu Aprowizacyjnego 60 kg żyta, 100 kg nawozów fosforowych — po sprzedaniu 35 kg żyta i 100 kg nawozów potasowych po sprzedaniu — 30 kg żyta.

Eksportujemy sól
drogą morską i lądową

Niezależnie od wzrastającego wywozu polskiej soli drogą lądową, rozwinął się ostatnio również eksport soli drogą morską przez Gdańsk i Gdynię do Danii, Finlandii i Szwecji.

Eksport ten ujęty w ramach międzypaństwowych umów handlowych, objął najgłówniejsze porty i ośrodki krajów importujących naszą sól. Tak np. obsłużyliśmy ostatnio między innymi 34 porty szwedzkie.

Obecnie rozpoczęły się rozmowy w sprawie dalszego pogłębienia stosunków handlowych i podwyższenia eksportu polskiej soli, zwłaszcza, że — jak wynika z listów importerów — Polska wywiązała się z zawartych umów ku ich zupełnemu zadowoleniu.

„SZÓSTKI" — TO WZROST ZAROBKÓW I ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI

Nowe formy pracy w przemyśle włókienniczym

W uszach brzmi jeszcze niesamowity szum. Mijają długie minuty zanim człowiek otrząśnie się z tego wrażenia huku, zgiełku i trzasku. Z prawdziwym westchnieniem ulgi wchodzimy do zacisznego biura dyrektorskiego, pełni podziwu dla tych, którzy pozostali w halach przy pracy. W ciszy możemy podsumować wyniki naszego obchodu, rozmów z pracownikami, podzielić się wrażeniami. Towarzysz *Kosma Józef*, kierownik referatu pracy i płacy Państwowego Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Łodzi opowiada o organizacji pracy w Zakładach.

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Schreiblera i L. Grohmana były największą tego rodzaju fabryką w Polsce i w całej Europie. Po wojnie przeszły pod zarząd państwowy. Wiele zmieniło się w fabryce. Tylko krosna pozostały te same. Ludzie są inni. Chociaż wielu starych robotników zatrudnionych jest w Zakładach od szeregu lat, pracują oni dzisiaj inaczej w przeświadczeniu, że swą pracą i swym wysiłkiem przyczyniają się do szybkiego odrodzenia naszego przemysłu i wzrostu produksji.

Wróćmy jeszcze na halę maszyn, do tych drgających agregatów i dyrygentów tej oryginalnej muzyki wrzecion, by poznać się z bohaterami chwili, z robotnikami, obsługującymi jednocześnie sześć wrzecion.

PRACUJEMY NA SZEŚCIU KROSNACH

W okresie charakteryzującym się brakiem rąk roboczych inowacja ta nabiera szczególnego znaczenia.

Akcja rozpoczęta została dwa miesiące temu. Hasło „Pracujemy na sześciu krosnach" podchwycone zostało przez szeroki aktyw partyjny, a przede wszystkim przez młodzież ZWM-u. Naszych nowatorów potraktowano z początku z dość jawną nieufnością. Popierani z jednej strony przez komórki partyjne i Radę Zakładową, spotykali się oni z wyrzutami ze strony innych pracowników zatrudnionych w tych samych działach i przy tych samych warsztatach. Tow. *Lazarek Genowefa*, członek Rady Zakładowej opowiada o szeregu trudności.

Zaledwie kilka osób zdecydowało się przejść na „szóstkę". Byli to starzy towarzysze partyjni, którzy zrozumieli, jak wielkie znaczenie będzie miała ta akcja. Chłodna rezerwa z jaką się do nich odnoszono przeistoczyła się szybko w ciekawość a jeszcze później w chęć wypróbowania swych własnych sił. Należało przełamać pierwsze lody nieufności. W dniu dzisiejszym pracuje w fabryce 156 „szóstek". Chętnych jest obecnie tak dużo, że przed Dyrekcją staje zagadnienie uruchomienia większych ilości krosien.

TO TYLKO POCZĄTEK

Przechodzimy wąskimi przejściami po między krosnami. W długich szeregach stoją furkoczące maszyny. Obok pochylone postacie, przeważnie kobiet, młodych dziewcząt. Zatrzymujemy się na chwilę. Pytamy. W oczach błysk zainteresowania. „Jednak nasza praca ma znaczenie, jeżeli się nami interesują" — takie myśli zapewne krążą w głowach młodych specjalistów. Młoda, zdrowa, z filuternym uśmieszkiem w kącikach ust, *Lipińska Halina* od miesiąca pracuje na sześciu krosnach. Wypełnia normę w 170,2 proc. Na dwóch krosnach zarabiała 3.000 zł za 84 godziny pracy. Dzisiaj na sześciu zarabia 8.000 zł. Cieszy się swoim zarobkiem. Kilkanaście metrów dalej pracuje *Kolasa Wiesława*. Ma siedemnaście lat. Jest członkiem ZWM-u. Pracuje czwarty tydzień na „szóstce", zarobek jej wzrósł o przeszło 100 proc.

Tak jest wszędzie. „Szóstki" pracują całą mocą. *Gołygowska Bronisława, Nowak Krystyna* i inne opowiadają o tym, jak dzięki przejściu na sześć warsztatów i powiększonym zarobkiem będą mogły pozwolić sobie na wiele rzeczy, które dotychczas były dla nich nieosiągalne. Wysiłek ten sam, a nawet jak twierdzą niektórzy, praca idzie raźniej i dobrze się „klei". Moc ciekawych szczegółów mogłaby opowiedzieć *tow. Pyziak Maria*, była wice-przewodnicząca zakładowej Ligi Kobiet, licząca dziś 46 lat. „Nie chciano mnie zwolnić z pracy społecznej" — mówi. „Przekonałam ich i dzisiaj pracuję na „szóstce" i zarabiam tyle, że mi wystarcza". Nie chce więcej mówić, tłumaczy się brakiem czasu. Zatrzymujemy ją jednak jeszcze parę chwil. „Praca jest teraz łatwiejsza. Wszyscy którzy pracują na „szóstkach" są zwolnieni od wszelkiego rodzaju ubocznych czynności, jak oczyszczanie maszyn, sprzątanie, przygotowanie nici, wrzecion itd. Osnowy, które otrzymujemy są też lepsze jakościowo..." przerwała i uciekła do swoich krosien.

W oddziale obliczeniowym zaznajamiamy się z cyframi i wykazami odnośnie płac i produkcji. Niewątpliwe korzyści, jakie daje przejście na sześć warsztatów, nie podlega dyskusji. Wzrost produkcji, polepszenie jakości towaru i podwyższenie zarobków robotnika — oto rezultat reformy pracy.

Akcja ta, choć doniosła i dająca dobre wyniki nie jest jeszcze wystarczająco spopularyzowana. Za przykładem Łódzkich Zakładów Nr 1 powinny pójść wszystkie pozostałe fabryki. Kampania sześciowarsztatowa w przemyśle włókienniczym jest wstępem do zakrojonej na szeroką skalę akcji wielowarsztatowej w innych gałęziach przemysłu.

W. Grajewski

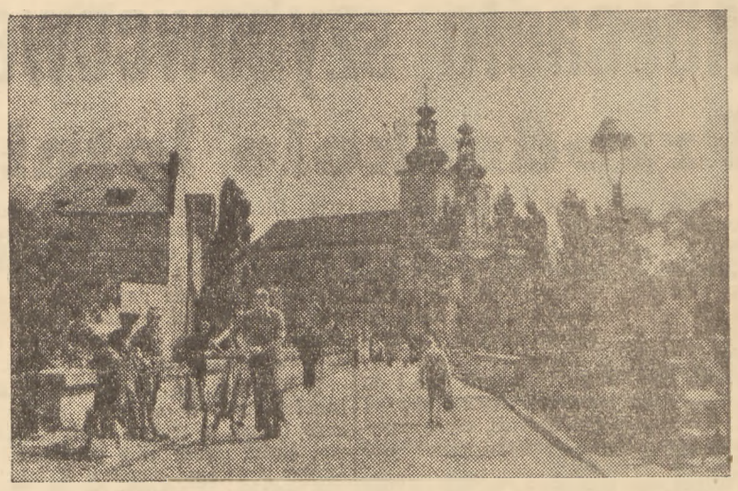

Ulica w Kładzku.

Z Międzynarodowych Targów Gdańskich

Węgiel — krokodyle i koronki

Ulica Rokossowskiego w Sopocie nie widziała takich tłumów, nawet za czasów słynnego kasyna. Często przechodnie zalegają nie tylko chodniki ale i jezdnię. W godzinach popołudniowych ruch na tej ulicy jest przeważnie jednokierunkowy — na Targi.

Pierwsze kroki tłum kieruje do drzwi Pawilonu Rzemiosła. Z 14 Izb Rzemieślniczych, istniejących w Polsce, w Targach bierze udział 13. Każda Izba Rzemieślnicza posiada własne stoisko, prezentujące dzieło rąk rzemieślnika poszczególnego województwa.

Eksponaty są naprawdę godne widzenia. Niestety tylko widzenia, bo ceny ich są wprost fantastyczne. Przy wejściu rozłożyło się rzemiosło warszawskie. O wystawionych modelach damskich pantofli pewien zwiedzający Targi Francuz powiedział, że szkoda je nosić, gdyż są one dziełem sztuki.

JEŚLI CHCESZ MOJEJ ZGUBY — KROKODYLA KUP MI LUBY

Rzemiosło województwa poznańskiego wystawiło przede wszystkim prześliczne damskie torebki, robione ze skóry drapieżników, takich jak np. krokodyl. Wyrobami tymi zainteresowali się i przedstawiciele Ameryki Południowej. Nie wiadomo tylko, czy dlatego, by stać się ich importerem, czy też dlatego, że posiadają w swych rzekach krokodyle.

BARWNOŚĆ TKANIN WILEŃSKICH

Województwo olsztyńskie, którego ludność składa się z repatriantów, przeważnie zza Bugu, udekorowało swoje stoisko wzorzystymi tkaninami wileńskimi i mazurskimi. Na rozesłanych, lnianych dywanach ustawione są przepiękne, inkrustowane, mazurskie wyroby drzewne. Znajdują one chętnych nabywców i prawdopodobnie nie wrócą w swe strony.

OBRAZY Z FUTER ZNALAZŁY NABYWCÓW

Jedna z firm katowickich wystawiła na Targach dwa obrazy, wykonane z futer. Na jednym z nich jak żywy patrzy na zwiedzających jeleń we własnym „futrze". Oba obrazy znalazły już nabywców. Jeden sprzedano za 160 tys. zł, drugi za 120 tys. zł.

KORONKI I SERWETKI BUDZĄ POŻĄDANIE CUDZOZIEMEK

W pawilonach sopockich wystawiono m. in. liczne wzory polskich koronek i serwetek. Prześliczne koronki prezentuje przemysł państwowy i prywatny oraz rzemiosło. Mają one olbrzymie powodzenie u cudzoziemek, licznie zwiedzających nasze Targi. Wiele sztuk serwet i koronek powędruje w świat. Szczególnym powodzeniem cieszą się one u Francuzek.

WĘGIEL JAKO MATERIAŁ RZEŹBIARSKI

Opalając mieszkanie węglem, nie przypuszczałem, że może on również służyć jako materiał dla rzeźbiarza. Przekonałem się o tym, oglądając stoisko rzemiosła katowickiego. Ręka artysty wyczarowała z dużej bryły węgla czarną postać górnika.

Rzeźby z węgla zainteresowały wielu zwiedzających, między innymi i wycieczkę prasy amerykańskiej, która kilkakrotnie powracała do tego stoiska.

Robotnicy i chłopi łakną prawdziwej sztuki

Wystawy objazdowe Muzeum Narodowego

Rozpoczęta z wiosną bieżącego roku akcja wystaw objazdowych Muzeum Narodowego w Warszawie rozwija się coraz bardziej. Obok pierwszej wystawy „W sto dwudziestą piątą Rocznicę Śmierci Cypriana Norwida" znajduje się również w terenie „Wystawa cyklu obrazów Jana Matejki „Dzieje Cywilizacji w Polsce". Odmienny jest rodzaj trasy obu wystaw. Wystawa norwidowska, zarówno ze względu na swą treść jak i trudności związane z ekspozycją urządzana jest w większych miastach. Była już w Łodzi, obecnie jest w Poznaniu a przewidziana jest w Krakowie. Wystawa zaś cyklu matejkowskiego, która nie wymaga licznego i skomplikowanego sprzętu wystawowego i może przez swą prostą czytelność zainteresować całe społeczeństwo nie pomija w swej wędrówce małych miasteczek a nawet wsi.

Wędrówkę swą rozpoczęły „Dzieje Cywilizacji" od Łowicza. Otwarcie wystawy w Łowiczu zgromadziło tłumy mieszkańców miasta. Wystawa mieściła się w pięknie sklepionej sali Liceum Pedagogicznego, gdzie 12 obrazów Matejki, umieszczonych na tle zabytkowych tkanin, znalazło godną dla siebie oprawę.

Z kolei wystawa przewieziona została do Tomaszowa, gdzie znalazła gościnę na terenie Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Dzięki wielkiemu zainteresowaniu robotników i wyjątkowo życzliwemu ustosunkowaniu się kierownictwa fabryki, wystawa mogła być urządzona w sposób godny dzieł Mistrza. Obrazy umieszczone zostały w dwóch salach pięknie udekorowanych tkaninami, wypożyczonymi z magazynów fabrycznych.

Następnym etapem był Sulejów nad Pilicą. Wystawa otwarta tam na przeciąg tylko jednego dnia może poszczycić się wyjątkową frekwencją. Zwiedziło ją ok. 2.000 osób, wśród których przeważał lud z okolicznych wsi. Przez cały dzień trwania wystawy, zwiedzających oprowadzali i informowali pracownicy Muzeum Narodowego. Tłumne odwiedzanie wystawy i żywa, uczuciowa reakcja świadczą, jak niesłusznie chłopi i robotników pomijani byli dotąd, jako konsumenci wielkiej sztuki.

Po pięciu dniach pobytu w Piotrkowie wystawa na gorące zaproszenie burmistrza Bełchatowa przewieziona została do tego bardzo zniszczonego przez wojnę miasteczka. Obecnie udaje się do Częstochowy, gdzie uświetni tutejszą wystawę społeczno - gospodarczą.

Z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej

naprawiono wał obronny w pow. gostynińskim

Tegoroczna powódź poczyniła niemałe szkody również w powiecie gostynińskim. Wał ochronny w okolicach Saczewki został przerwany i wody zalały kilka wsi i tereny pól uprawnych.

Z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej zorganizowana została praca przy naprawie uszkodzonego wału, do której chętnie stanęli wszyscy okoliczni mieszkańcy.

Dzięki dobrej organizacji pracy, wał ochronny naprawiono w krótkim czasie, zabezpieczając się w ten sposób przed powtórnym zalaniem tych terenów.

Mieszkańcy Saczewki obchodzili w tych dniach nie lada uroczystość, bo uruchomienie lokalnej elektrowni, która zasila prądem blisko 150 mieszkań.

Uruchomienie elektrowni przyjęte zostało z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców, którzy na swoim odcinku pochwalić się mogą osiągnięciami w odbudowie zniszczonego kraju. (lg)

Złom dla hutnictwa

w ramach nowych umów handlowych

Celem zaopatrzenia naszego przemysłu hutniczego w dostateczną ilość surowca, zostało ostatnio zakupione w ramach umowy z sowieckim Zarządem Okupacyjnym w Niemczech 90.000 ton złomu.

Należy wyjaśnić, iż jest to specjalny złom do pieców elektrycznych i złom martinowski, który składa się z odpadków z produkcji walcowni, prasowni, młotowni oraz warsztatów konstrukcyjnych.

Pierwsze transporty zakupionego złomu nadchodzą już przez punkt graniczny Tuplice i są kierowane do hut na Górnym i Dolnym Śląsku.

W najbliższym czasie należy się spodziewać, że część transportu, która przejdzie przez punkt graniczny w Gumieńcach, zostanie przeładowana z wagonów na barki i skierowana przez Szczecin drogą wodną na Śląsk.

Złom powyższy jest poważną dostawą dla naszych 11 największych hut. (lg)

W Mławie tanieje —

bo spekulanci boją się społecznej kontroli

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Mławie w ciągu miesiąca swojej działalności, spisała 20 protokółów za nieprzestrzeganie ustalonych cen, brak cenników i inne wykroczenia.

Wśród ukaranych znajdują się: właścicielka składu drogeryjnego — **Turenko Maria**, restaurator — **Laskowski Jan**, właściciel sklepu spożywczego w Strzegowie — **Przeziński Jan**.

Komisja rozpatrzyła również sprawę **Zakrzewskiego Michała**, właściciela wiatraka w Kuczborku za przemiał mąki z dodatkiem łubinu, wymierzając mu karę w wysokości 250 tys. złotych.

Prace Społecznej Komisji Kontroli Cen w Mławie przyczyniają się dzięki współdziałaniu z nią licznych kontrolerów społecznych do unormowania cen i ukrócenia spekulacji.

Poważnym czynnikiem stabilizacji cen w tym powiecie, jest również uruchomiony Państwowy Dom Towarowy, który w ciągu krótkiej swojej działalności zyskał sobie uznanie całego społeczeństwa. (lg)

Wiśnie po 10 złotych kilo

— a nie ma ich kto kupić

Pomorze Zachodnie posiada wielką ilość sadów, w których rosną drzewa, rodzące owoc doskonałej jakości. Do powiatów, w których rolnicy mają liczne sady zaliczyć należy również powiat gryficki. Prawie, że każdy osadnik posiada tu wielki sad, a w nim jabłonie, grusze, śliwy i innego rodzaju owoce. O ilości świadczyć może cena, po jakiej rolnicy sprzedawali ostatnio wiśnie. W detalu można tu było nabyć kilogram za 10 zł. Obecnie rozpoczął się sezon na śliwy, przy czym ceny są również niskie.

W powiecie gryfickim odczuwa się nadmiar owocu, a równocześnie brak jest zorganizowanego skupu. Stwierdzić przeto trzeba, że duża część owocu pozostaje na drzewach i krzakach i w ogóle nie jest zrywana. Dotyczy to przede wszystkim porzeczek, o których wieśniacy mówią, że nie warto ich zrywać, bowiem i tak nikt ich nie kupi.

Należało by przeto pomyśleć o zorganizowaniu na większą skalę skupu owocu. Jest to tym bardziej łatwe do przeprowadzenia, że na miejscu znajduje się fabryka marmelady, którą prowadzi spółdzielnia rolniczo - handlowa. Niestety, przedsiębiorstwo to jest uruchomione zaledwie w małym zakresie. A szkoda! Spółdzielczość ma tu przecież wyjątkowe pole do popisu.

Nowa historia polskiej floty

Nakładem Instytutu Bałtyckiego wyszła świeżo monografia Kazimierza Lepszego pt. „Dzieje Floty Polskiej". Praca ta zasługuje na specjalną uwagę ze względu na to, że po raz pierwszy konstruuje nowy obraz dziejów floty polskiej, oparty tak na samodzielnych poszukiwaniach archiwalnych krajowych i zagranicznych autora, jak na wynikach ostatnich badań prof. Stanisława Bodnia ka i innych historyków, rzucających nowe światło na ważne fragmenty dziejów floty polskiej.

Książka ma charakter naukowy, ale — jak mówi autor w przedmowie — „pisana jest z tym zamiarem, by wzbudzić zainteresowanie przeszłością dawnej floty polskiej także wśród licznej gromady ludzi, związanych z zagadnieniami morskimi i dla morza pracujących!"

Zwierzenia liryczne

TEATR ROZMAITOŚCI: SZKLANA MENAŻERIA, sztuka w 2 aktach (7 obrazach) Tennessee Williams'a w przekładzie Ryszarda Ordyńskiego. Reżyseria Jana Kochanowicza, dekoracje Tadeusza Błażejowskiego, muzyka Jerzego Wassowskiego.

NIE wiem, w jakim stopniu „Szklana menażeria" Tennessee Williama jest sztuką autobiograficzną. Że taką jest, przypuszczam na podstawie tego, iż główny bohater sztuki, romantyczny sprzedawca w wielkim amerykańskim magazynie obuwia pisze wiersze, i nosi wśród kolegów przezwisko „Szekspira". Przede wszystkim dlatego jednak, że treść sztuki wbudowana jest w ramy osobistego zwierzenia.

Treść ta jest bardzo prosta. Jest nią codzienne, szare życie rodziny, składającej się z matki, kochającej i naprzykrzonej, córki, młodej dziewczyny cierpiącej z powodu kalectwa na kompleks niższości i młodego syna, który pędzi bezbarwne, zmechanizowane po amerykańsku życie jako sprzedawca obuwia. Ten młody człowiek odziedziczył po ojcu romantyczny charakter, ponadto jest poetą. Sztuka ta to jego opowieść, w której stara się sobie samemu i widowni wytłumaczyć w szeregu scen swoje odejście, ucieczkę od rodziny.

Tak więc „Szklana menażeria" ma wszelkie pozory nowoczesności: „nową" formę, (ramy opowiadania trick polegający na tym, że ten sam aktor gra równocześnie rolę tego samego człowieka, ale w różnych czasach), nowy problem, (ucieczka od nudy zmechanizowanego życia współczesnego Amerykanina) i różne nowoczesne akcesoria, jak zaopatrzenie pary bohaterów w bardzo niedawno wynalezione dolegliwości psychiczne jak kompleks niższości i dziedziczny romantyzm.

Dla nas jednak, czytelników powieści psychologicznych, które ukazują o wiele bardziej skomplikowane sprawy życia psychicznego, opowiadanie Tennessee Williams'a jest interesujące przede wszystkim w tych momentach, w których odsłania odmienność problematyki życia amerykańskiego. Naprawdę wielki magazyn, mieszkanko na szczycie drapacza chmur, wreszcie typowo amerykański ideał demokracji wypowiedziany ustami Jimma: „wolność i pieniądze" — nadają sztuce posmak egzotyzmu. Bardzo aktualny u nas problem awansu społecznego, jest tu przedstawiony tak jak przedstawia się w krajach kapitalistycznych, należy uczciwie pracować i pilnie się dokształcać ażeby zdobyć pieniądze, gdyż one tylko dają wolność.

To egoistyczne pojmowanie życia nie wystarcza poecie, bohaterowi sztuki, żyjącemu w urojonym świecie przygód, których dostarcza mu kino i alkohol. Bezideowość może jest powodem tej romantycznej melancholii, którą przepojone są jego monologi. Bezideowość autora (przynajmniej w tym utworze) jest powodem, że niewątpliwa poezja, subtelny urok, niezaprzeczony wdzięk tej sztuki nie trwają wiele dłużej od spektaklu. Liryczne zwierzenia amerykańskiego poety wzruszają nas, odsłaniając dramat naszych amerykańskich rówieśników, żyjących z braku idei w zaczarowanym kręgu poetyckich marzeń z których wyrwały ich dopiero, tak jak bohatera sztuki, pierwsze groźne odgłosy wojny.

Forma tej naprawdę interesującej sztuki nie jest właściwie nowa. Jest tylko formą innego gatunku literackiego — dlatego robi wrażenie „nowości". Jest to po prostu przeniesione na scenę rasowe słuchowisko radiowe. Nie wiem, czy autor napisał „Szklaną menażerię" najpierw dla radia a później dopiero przeniósł na scenę, ale nie dziwiłabym się temu. Jest to typowa „audycja literacka" powstała ze zradiofonizowanej noweli, opowiadanie ilustrowane dialogiem — tutaj inscenizowanym. Kto wie, czy taka nie jest właśnie forma amerykańskiego słuchowiska, które się „telewizuje".

To wszystko nie jest żadnym zarzutem — tylko po prostu rozpoznaniem gatunku. Znajdujemy się na przełomie stylów, w okresie poszukiwań. Ta nie „awangardowa" sztuka posuwa nas naprzód na drodze doświadczeń. Każdego prawdziwego artystę, a takim jest z całą pewnością Tennessee Williams, muszą interesować poszukiwania formalne. Nowa treść wymaga nowych środków wyrazu; świetnie sformułował to Włodzimierz Sokorski w swoim przemówieniu wygłoszonym w maju na krajowej konferencji związków artystycznych:

„Każda twórcza praca nowej epoki wymaga nowych form, ale o jej powodzeniu decyduje nie formalizm bez treści, nie formalizm, symbolizujący bankructwo ... świata, jego ucieczkę od życia w kraine wynaturzeń psychicznych i moralnych, lecz nowa treść ideologiczna, postawa społeczna autora". („Odrodzenie" nr 32).

Pokazanie „Szklanej menażerii" u nas może być cennym doświadczeniem.

Wystawienie „Szklanej menażerii" w sierpniu, dowodzi szlachetnych ambicji Teatrów Miejskich, które nawet w pełni lata nie obniżają repertuaru, jak np. większość teatrów krakowskich.

Tam podobno panuje obecnie mało chwalebna moda na „Włoskie lody i włoskie sztuki". Bo choć „Szklana menażeria" nie ma pretensji do tego, aby ją uważano za arcydzieło, jest sztuką wartościową literacko, interesującą ze względu na usiłowania nowatorskie i poetycki charakter.

Inscenizacja „Szklanej menażerii" w Teatrze Rozmaitości miała trochę za powolne tempo w momentach zmian obrazów. Może te „przejścia" dłużyły się z powodu zbyt ubogiej, nie dostosowanej do tej bardzo nowoczesnej sztuki ilustracji muzycznej. Dekoracja miała dobre fragmenty, całość wydawała mi się trochę niepowiązana architektonicznie.

Zespół wykonawców w osobach pp. Korolkiewicz, Stępniówny, Tkaczyka i Pawlikowskiego stworzył żywe, charakterystyczne postacie. P. Tkaczyk wyraźnie czuł się gorzej na proscenium w roli autora, niż jako bohater swojego opowiadania, zwłaszcza na początku sztuki. Nic dziwnego — jest to rola trudna i zupełnie różna od tej, w której występował w dramacie, na scenie. P. Tkaczyk musiał się wżywać co chwilę w inną zupełnie postać; autor opowieści jest po przeżytym dramacie już właściwie innym człowiekiem niż jej bohater.

Helena Wielowieyska

Z MIAST I WSI

P. D. T. — RADYKALNY ŚRODEK

na obniżkę cen. Przekonali się o tym z kolei mieszkańcy Bydgoszczy, obserwując obniżkę cen na materiały włókiennicze i niektóre artykuły żywnościowe już w kilka dni po otwarciu Powszechnego Domu Towarowego.

CO MA ANTYK DO WIATRAKA?

Wzbogacona młynarka p. Oncerska z Dąbia skupowała od swych klientów a także szabrowała na własną rękę w okolicznych domach antyki i wartościowe obrazy niemieckich malarzy. Okręgowy Urząd Likwidacyjny zakwestionował prawa p. Oncerskiej do jej kolekcji o wartości około 1 miliona zł.

PAN PODESZWA CHCIAŁ MEBLE

Zamieszkały w Koszalinie, niejaki Marian Podeszwa, któremu spodobały się niezgłoszone w Urzędzie Likwidacyjnym meble, chciał je wywieźć do innej miejscowości. Nocą sprowadził samochód i rozpoczął ładowanie nie swoich rzeczy. Pana Podeszwę prześladował jednak pech. Zjawiła się bowiem milicja i przedsiębiorczego szabrownika odstawiła do prokuratury Sądu Okręgowego.

PIERWSZY RAZ WODĄ

Do Wrocławia przybyły w tych dniach z Gdańska pierwsze barki z towarami drogą wodną. Halowniki i barki należą do Państwowej Żeglubi, która oczyściła baseny portowe z zatopionych wraków i odpowiednio uporządkowała kosztem 7 milionów złotych.

OSTROŻNIE Z MINAMI

Na polach wsi Strzegonia w powiecie świdnickim jeden z pracujących tam rolników znalazł minę w kształcie płaskiego talerza i zaczął nią manipulować w obecności kilkunastu osób. W pewnej chwili nastąpiła oślepiająca eksplozja. Skutki jej były straszne. Pięć osób zostało zabitych, trzy ciężko ranne.

TAK NALEŻAŁO BY I GDZIE INDZIEJ

Aby przyspieszyć akcję żniwną na terenie Ziemi Lubuskiej Urząd Wojewódzki Poznański postanowił nagrodzić cztery powiaty, które wykażą się wyjątkową obowiązkowością w pracy i udzielą wydatnej pomocy sąsiedzkiej innym powiatom. Przy ocenie zasług brane będzie pod uwagę nie tylko sprawne zebranie plonów, ale równocześnie ich odpowiednie zabezpieczenie.

RUCHOMY BANK

Maria Ziętkowska z Lublina trudniła się nielegalną sprzedażą bimbru. Przy rewizji jednak znaleziono u skromnej handlarki dużą ilość walut obcych, które, jak się okazało, pochodziły z pokątnej wymiany. Ulubionym terenem działania waluciarki była rampa kolejowa, gdzie wyłudzała od naiwnych po znacznie niskich cenach złote dolary. Zofia Ziętkowska osadzona została w obozie pracy.

Abecadło szybowcowe zaczyna się od 15 lat

Przedszkole lotnicze w Miłosnej

Pisaliśmy niedawno, jak to człowiek pozazdrościł ptaszkom. Potem poszedł po rozum do głowy, potem po pieniądze do Ministerstwa Komunikacji, potem połączył skrzydła z motorem i uczy się latania nad polami Gocławka i wiślaną łachą. W Gocławku jest szkoła pilotów motorowych i spadochroniarzy.

Zanim go jednak tu wpuszczono i do motoru dano prawo — niemało natłamał przedtem głowiny, nadukał się elementarza lotniczego i strachu najadł nad wydmami Miłosnej.

W Miłosnej bowiem (o 20 km od Warszawy) jest przedszkole lotnictwa cywilnego, czyli tzw. ośrodek szybowcowy. Dlaczego w Miłosnej? A bo jak każdemu pędrakowi w każdym przedszkolu wiadomo, szybowiska zakłada się po pierwsze — na wzgórzach, po drugie — tam, gdzie najczęściej i najłatwiej rodzą się tak zwane kominy, czyli prądy powietrzne, wstępujące w niebo od rozgrzanego np. piasku.

W Miłosnej jest jeszcze tak, że o kilkanaście metrów od góry piachu rozkisło bagno, a stąd oczywiste, że na nim siedzi niższy słup powietrza, skulonego z własnej zimnicy. Z tego wynika fakt, że w takiej górze nawet skowronkiem „trzęsie", nie mówiąc już o jastrzębiu, lub też szybowcu. Mimo to, a może dlatego właśnie po tych schodach i wertepach musi się dobrze wytrząść kandydat na pilota kategorii „C", czyli najwyższego stopnia w abecadle szybowcowym.

Elementarz zaczyna się od 4-tygodniowego dukania z teorii latającej, później następuje raczkowanie „A", czyli co się podniesie, to siądzie, potem już pewniej wyżej, prosto, ciut-ciut na skręty i swobodę, czyli „B" i wreszcie jak tam chcesz — na wywrotki, na korki z ciągiem, na śmichy - chichy napowietrzne i na przerażenie matek, drżących o całość wyrodka, któremu się łażenie po padole wcale nie podoba.

Trzeba bowiem i to wyjaśnić, że do szybownictwa przyjmuje się zazwyczaj ledwie odrostków, bo już 15, 16, 17 i 18-latków. Rzadko się zdarza, aby koń 40-letni dokazał więcej, niż człapania po fantazji i zachwycie, do czego się zresztą niżej podpisany przyznaje.

Było na kursie lipcowym w owym miłosnym przedszkolu 30 sztuk uczącej się młodzieży (16 z Politechniki, reszta szkoły średnie), w tym jedno 16-letnie dziewczę, zwane „panną Hanką", rodem z gimnazjum warszawskiego. Dziewczę to — miejmy odwagę wyznać — odgrywa w tym zespole destruktywną i zarazem bardzo pozytywną rolę. Mimo, oczywiście, własnej woli i intencji.

Po pierwsze dlatego, że blond — rozczochraniem ćmi oczy chłopaczysków, lecz po drugie, czynią oni wszystko, aby ich reputacji szybowcowej nie wzięła na języczek. Bo języczek ma ostry i przymilny zarazem w monologu własnej konstrukcji, aktorski gest, zapowiadający aktorkę. Zwą ją „Bebi", tak jak i te bezszmerowe ptaki na których ćwiczą od świtu po wieczór.

Czuwają nad tym stadkiem piskląt: przedwojenna „latawica", ob. Klimaszewska Krystyna, której 3 i 5-letnie córeczki dokładnie seplenią o różnościach szybowcowych oraz instruktor Kosiba Józef.

Na urządzenie ośrodka szybowcowego w Miłosnej wydano do tej pory sześć milionów złotych; wystawiono baraki, hangary dla 10 „maszyn", odwodniono podmokłe grunty, dokupiono nieco piachów i wydmuchów, aby nie powtarzały się sytuacje, jak jedna w ostatnich dniach lipca.

Gdy bowiem któryś z uczniów schodził z nieba, i rzucony wiatrem, zahaczył o wierzchołek jabłoni — krzywdy jej zresztą nie czyniąc — chłop takiego piekła narobił i gromami sypnął, jakby się cały ośrodek musiał wynieść poza morze i na wieki.

A przecież „maszyna" o ciężarze 120 kg, przy tym uskrzydlona, choćby i na dachu chałupy siedia, na tyle diabłów i poniewierania nie zasłuży.

Na miłosnym szybowisku lata się cicho, bezszelestnie, aż do pierwszej pochmurnej jesieni. Potem miesiąc — dwa przerwy i znowu dukanie teorii. Aż wreszcie przypiecze słońce i „kominy" udźwignął człowieka pod szybowcowym skrzydłem za zachłyst podniebną jazdą i pogardę prawa o przyciąganiu ziemi.

R. Izbicki

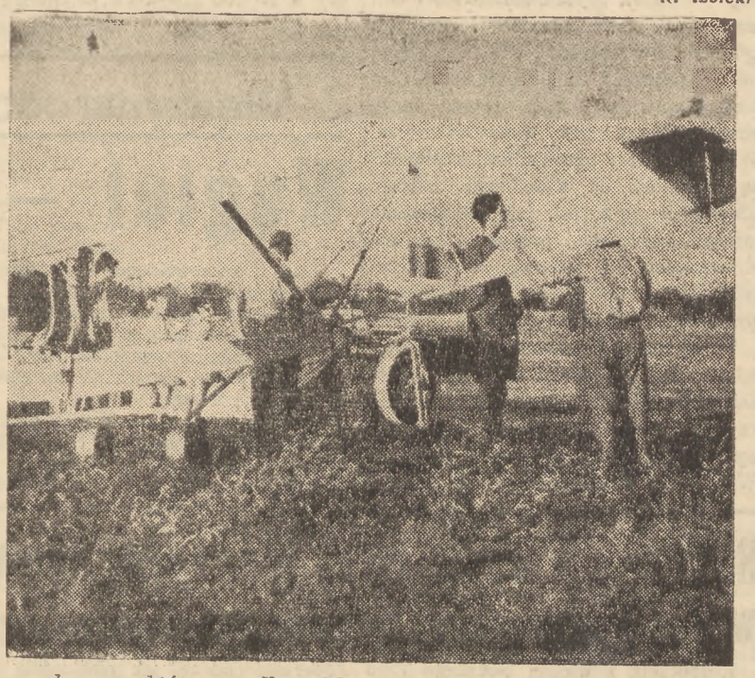

Za szybowcem, który zeszedł z nieba pracuje „wyciągarka". Ona ciągnie w górę nowego ptaka, a na nim ucznia — z przedszkola lotniczego w Miłosnej

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony.
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU LUDU"
W tekście: 1mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 90—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—;
Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—;
Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—;
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 60.—, 1mm x 1 szp. od 51—100mm zł. 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—.
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „SZCZECIŃSKIEGO GŁOSU LUDU"
W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 200 mm zł. 45.—, powyżej zł. 55.—;
Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 200 mm zł. 35.—, powyżej zł. 40.—.
Drobne: osoby posz. rodz. za jedno słowo zł. 15.—, handlowe za jedno słowo zł. 20.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 15.—;
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 25.—, 1 mm x 1 szp. od 51 — 100 mm zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 150 mm zł. 45.—, powyżej zł. 60.—.
Adres Redakcji i Administracji Szczecin — Al. Wojska Polskiego 60 tel.: 31-08

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU WYBRZEŻA"
W tekście 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 55.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—.
Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 35.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—.
Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—, handlowe za jedno słowo zł. 25.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 20.—.
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 51 do 100 mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 150 mm - zł. 50.—, powyżej - zł. 70.—
Adres Redakcji i Administracji Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1 tel.: 315-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 3 tel.: 224-65

B-37-210

DROBNE OGŁOSZENIA

KURATOR Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce, wzywa wszystkich stypendystów Związku do zgłoszenia się w biurze Związku przy ulicy Konopnickiej 5, w Warszawie, celem uzgodnienia dalszego postępowania przy regulowaniu zobowiązań. Termin prekluzyjny do zgłaszania 2 miesiące.
2004 Inż. Mieczysław Kuźmicki

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Zieliński Jerzy.
2018

BUCHALTERA oraz ogrodnika-pszczelarza na majątek poszukujemy od zaraz Z. G. Z. W. M., Warszawa, Dworkowa 3.
2017

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR nr 24590 na nazwisko Słowiński Marian.
2019

Odpowiedzi Redakcji

OB. ST. ZAKRZEWSKI. — List Wasz pisany jest pod wpływem jakiegoś pesymistycznego nastroju i niewątpliwie po zastanowieniu się sami dojdziecie do wniosku, że nie macie żadnych powodów do tej rezygnacji i upadku ducha. O ile dobrze zrozumieliśmy, trudności Wasze polegają na konieczności zarabiania na życie dla siebie i dla matki. Jednak nie uniemożliwia to bynajmniej dalszego kształcenia się, gdyż w dzisiejszych warunkach istnieje wiele szkół średnich i wyższych przeznaczonych dla ludzi w takiej samej jak i wy sytuacji, którzy pracując — mogą moobyć wiedzę w wybranym przez siebie kierunku. Politechnika taka istnieje np. w Łodzi.

Obecnie ustawa przewiduje specjalne ulgi dla kształcącej się młodzieży zarobkującej. Radzimy wam zwrócić się do robotniczej instytucji oświatowej, np. do Zarządu Gł. TURgdzie was szczegółowo poinformują o istniejących możliwościach.

Co do terminu odbycia służby wojskowej — sądzimy, że wątpliwości wasze rozstrzygnie najlepiej ta sama instancja, któraudzieliła wam odroczenia do 1 sierpnia 1947 r.

Ob. KARCZMARSKI. Główna siedziba Towarzystwa Esperantystów w Polsce mieści się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 81.

Ob. JANOWSKI. Zwróciliśmy się w poruszonej przez Was sprawie do Wydziału Wczasów przy Zarządzie Miejskim. Powinniście wziąć pod uwagę, że Zarząd Miejski dysponuje zaledwie 400 miejscami miesięcznie na dwadzieścia kilka tysięcy pracowników, a przy tym wszyscy prawie ubiegają się o miejsce w okresie letnich miesięcy. Jeszcze jedną trudność stanowi to, że wszyscy wczasowicze (nie bez racji zresztą) pragną wyjechać do znanych miejscowości uzdrowiskowych na Śląsku, czy w Karpaty, gardząc podwarszawskimi domami wypoczynkowymi, które świecą pustkami.

Ob. JAN KAMIŃSKI. Nie ma w Polsce specjalnej Oficerskiej Służby Zdrowia, natomiast Ministerstwo Obrony Narodowej dysponuje funduszem stypendialnym dla studentów wydziału lekarskiego przy uniwersytetach. Ubiegać się o stypendium należy przez Wydział Personalny M.O.N.

T. H. — W. K. K. Musicie się sami przygotować, aby nadrobić jeszcze jedną klasę, ponieważ na rok wstępny Politechniki czy Szkoły Inżynierskiej wymagana jest mała matura.

Ob. EDWARD JAWORSKI. Starogard. Odpis Waszego listu przesłaliśmy do Komitetu Powiatowego w Starogardzie, który powinien zainteresować się tą sprawą. Zarządzenie władz centralnych musi być wykonane. W razie dalszego przeciągania sprawy, prosimy ponownie do nas napisać.

„CZYTELNICZKA" Żyrardów. Nie ma Szkoły Dziennikarskiej, a jest wydział dziennikarski przy Akademii Nauk Politycznych, który się mieści w Warszawie, przy ul. Rozbrat 44.

Ob. PIOTR SŁUCKI. Wasz list przesłaliśmy do Komitetu Centralnego PPR.

Ob. MICHAŁ PĘCZEK. Wasze cenne uwagi przekażemy władzom nadzorczym Ubezpieczalni Społecznej.

Ob. WAGNER. Za uwagi i słowa uznania bardzo dziękujemy. Pismo nasze ma już kilka mutacji i stopniowo będzie swój zasięg rozszerzać.

„TOMASZOWIANKA". Nic nam o takich wydawnictwach nie wiadomo, a gdyby było wiadomo, pierwsi podjęlibyśmy kampanię o ich zamknięcie.

NIEOFICJALNA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia 4-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 500.000 zł.: 21808 padła w Poznaniu) 65654 (padła w Łodzi)

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr: 3552 12452 21587 35375 38303 73949

Wygrane po 20.000 zł. Nr Nr: 5592 7056 12425 14652 25652 34155 35485 45398 47130 51535 52198 53456 55251 60054 64656 65053 69914 70218 71769 74188.

Wygrane po 10.000 zł. Nr Nr: 661 760 768 2815 3563 4448 8629 9421 10467 11711 11757 13221 13290 14026 14789 14845 15618 17138 17150 18614 18666 19524 19667 21728 22864 24200 24774 27850 27989 28594 31986 34544 37748 37822 38178 39198 42357 42389 42716 43525 43757 43782 44488 44543 44725 44936 46045 47358 47541 50890 51769 51829 52138 52255 52307 53029 53876 55177 55873 56962 57190 57555 58414 59113 61749 62732 62912 64736 65014 65735 68326 70106 70107 70382 70598 71716 73022 73122 74662.

Po 5.000 zł.

477 1256 2482 2497 2769 3496 3621 7146 7436 8114 8559 8879 9417 10193 11081 11197 11210 11247 11599 13856 14313 14831 14952 14995 15854 17007 17149 18740 21798 21940 22211 23507 23780 23852 24469 25231 25578 25772 25811 26443 27984 29377 30493 30945 31159 31330 31392 32834 33543 35436 35820 37106 37225 37430 37912 38815 40736 41681 43553 44679 45945 46504 47037 47174 48048 48767 50502 50746 52138 53266 53641 53859 57211 57382 59242 59642 62676 64486 65803 66416 66512 66723 67460 67752 67858 70735 70927 71771 72584 74216 74787.

Po 3.000 zł.

853 1233 1320 1514 2639 3413 4254 5361 5376 5673 5768 5938 7018 7510 7527 9591 9736 9756 9931 10248 10260 10617 11276 11437 11605 11640 11807 11854 12824 14393 14730 14846 16026 16217 16376 16468 16490 16532 16754 16823 19028 19992 21626 21809 22308 22586 22762 22808 23146 23574 24878 25664 26069 26140 26749 26847 27112 27444 27857 28830 29007 29391 30413 30847 31019 32229 32757 33101 33179 33897 33939 33990 34184 34745 34793 35072 35391 36301 36478 36861 38279 38713 38911 39374 39564 40655 40745 40943 41036 41215 41565 41981 42090 42851 43476 43595 43629 44820 45487 45826 46246 46335 46547 46785 47220 48536 49123 50050 50770 50980 51179 51963 52216 53890 54430 56717 56773 57206 57680 58029 58043 58998 59026 59741 59932 60387 60509 61098 61485 62044 63002 63111 63275 64467 64758 64801 64878 65475 65677 65722 66398 66435 67063 68126 68618 70089 70207 72762 72836 74335

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł z 1-go dnia ciągnienia

50007 138 252 297 389 450 452 511 588 592 640 700 778 788 832 848 896 966 51072 101 153 188 197 217 241 341 368 506 562 890 964 982 52026 027 055 284 293 369 433 440 644 704 712 739 756 772 790 799 852 887 894 897 953 984 997 53206 253 302 406 419 434 445 502 687 794 981 991 54024 033 083 131 170 361 425 450 515 547 563 570 780 836 873 55057 187 207 263 266 330 355 379 391 408 415 425 439 476 488 490 495 500 517 535 540 578 682 751 752 820 880 884 900 926 940 990 998 56051 217 239 248 282 355 359 521 561 617 665 687 713 785 807 811 937 991 57028 387 431 450 471 574 625 647 713 867 999 58094 143 393 424 439 489 540 572 647 649 653 780 903 929 935 969 982 991 59132 157 165 262 314 403 437 443 611 778 920

60047 075 152 242 267 344 477 499 525 527 534 595 599 653 663 666 692 716 736 740 748 803 830 862 873 895 929 61026 178 195 264 333 384 656 659 806 886 911 997 62058 091 168 170 236 273 326 441 613 657 716 721 782 827 907 978 63132 151 267 355 388 416 442 449 454 499 577 619 651 654 749 790 795 835 893 936 937 64055 152 309 399 426 452 458 550 602 665 705 751 781 837 860 963 65013 035 046 128 141 200 212 328 337 340 400 417 454 470 594 642 643 757 759 807 911 66055 072 100 185 235 305 308 341 419 449 495 630 701 708 721 822 824 844 906 937 938 67075 097 104 119 127 159 228 297 305 379 399 424 438 478 511 604 611 620 622 639 749 753 888 898 68031 110 178 222 263 286 294 373 403 422 517 607 755 803 810 828 901 906 937 69013 034 044 088 112 300 309 362 387 425 465 540 583 723 851 918 962.

70023 055 062 257 391 397 437 547 549 561 585 627 636 700 746 761 774 780 816 71061 196 234 246 252 339 344 366 460 561 577 691 709 885 906 974 987 72011 083 129 206 225 282 343 416 419 434 450 462 549 561 591 619 637 718 787 809 830 846 890 890 912 73007 081 126 128 201 248 277 330 333 355 371 477 529 627 730 761 803 897 74007 009 171 182 194 222 353 364 376 385 436 489 530 539 575 677 693 724 878 74947.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie we wtorek

WYDZIAŁ POWIATOWY W ZŁOTOWIE
woj. szczecińskiego
OGŁASZA KONKURS NA WAKUJĄCE STANOWISKA:

1) Sekretarza Wydziału Powiatowego
2) 4 sekretarzy gmin wiejskich.

Do stanowiska Sekratarza Wydziału Powiatowego przywiązana jest VI grupa uposażenia wraz z wszelkimi dodatkami i specjalnym dodatkiem lokalnym. Mieszkanie zapewnione.

Do stanowisk sekretarzy gmin wiejskich przywiązana jest VII-ma grupa uposażenia wraz z wszelkimi dodatkami i specjalnym dodatkiem lokalnym oraz mieszkanie, opał i światło w naturze.

Wymagane od kandydatów na Sekretarza Wydziału Powiatowego średnie wykształcenie i przynajmniej 5-letnia praktyka samorządowa, zaś na sekretarzy gmin wiejskich kwalifikacje określone rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 27.11.1934 r. oraz dokładna znajomość pracy samorządowej. Stanowiska do objęcia od natychmiast.

Podania wraz z życiorysami własnoręcznie napisanymi i uwierzytelnionymi odpisami świadectw z poprzedniej pracy oraz opinie Rad Narodowych należy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Złotowie, woj. szczecińskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(M. Paruszewski)

1969

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

54)

— Bigger kochanie, ucieknę z tobą, będę na ciebie pracować, skarbie. Nie potrzebowalibyśmy tego robić. Czy nie wierzysz, że cię kocham?

— Nie próbuj na mnie teraz tych sztuk.

Wóz nadjechał, pomógł jej wsiąść, siadł koło niej i patrzył jej w twarz. Rozejrzał się i znów wrócił do niej spojrzeniem: wyglądała, jak ślepa, która czeka na kierujące słowo. Raz zapłakała, ale ścisnął jej ramię palcami, była więc bardzo pochłonięta bólem spowodowanym tymi żelaznymi kleszczami uciskającymi jej mięśnie, niż czekającym ją losem. Wysiedli na Trzydziestej Szóstej i przeszli na Michigan Avenue. Kiedy doszli do rogu, znów ją zatrzymał uciskiem ręki. Stanęli właśnie koło wysokiego, białego, pustego budynku z czarnymi oknami.

— Dokąd idziemy?

— A tu właśnie!

— Bigger! — jęknęła.

— Chodź, chodź. Znowu zaczynasz.

— Ależ ja nie chcę.

— Musisz.

Szybko omiótł spojrzeniem ulicę, skrywszy się od światła lamp, rzucających w śnieg trójkąty żółtego blasku i wszedł razem z nią głównym wejściem, w jezioro atramentowej ciemności. Wtedy wyjął latarkę i wyczarował kręte schodki, prowadzące na górę w jeszcze głębszą ciemność. Deski trzeszczały, kiedy ją tak wiódł. Od czasu do czasu nogi zapadały w próchno. Pajęczyny omiatały twarz. W powietrzu unosił się zapach zgnilizny. Bigger wstrzymał się na chwilę, kiedy jakaś istota przemknęła miękkimi łapami u jego stóp, wydając cichy, cienki, samotny skowyt przerażenia.

— Ach!

Odwrócił się i skierował na jej twarz błyszczący krążek światła. Wargi jej były zapadnięte, usta otwarte do krzyku, ręce uniesione ku podkrążonym oczom.

— Co robisz — spytał — czy chcesz tu zwołać całą ulicę?

— Bigger!

— Chodź.

Po kilku krokach zatrzymał się i podniósł latarkę. Zobaczyli zakurzone ściany, podobne do ścian w domu Daltona. Drzwi tam były szersze, niż jakiekolwiek drzwi na świecie. Żyli tu kiedyś bogaci ludzie — pomyślał. Bogaci biali ludzie. Tak właśnie wyglądały domy na południowej stronie: ozdobne, stare, śmierdzące, należące kiedyś do bogatych, białych ludzi, obecnie zamieszkiwane przez Murzynów, albo stojące pustkami, ziejące szeregiem czarnych okien. Przypomniał sobie bomby, które biali rzucali w takie domy, kiedy po raz pierwszy spróbowali się tam wprowadzić Murzyni. Pochylił świetlny dysk i zeszedł swobodnie do hallu i do pokoju na froncie domu. Padało tu trochę światła z ulicy, więc zgasił latarkę i rozejrzał się. Pokój miał sześć wielkich okien. Stając przy którymkolwiek z nich, można się było swobodnie rozejrzeć we wszystkie strony świata.

— Spójrz, Bessie...

Bessie nie było. Zawołał:

— Bessie!

Nie ma odpowiedzi. Skoczył do drzwi i zapalił latarkę. Bessie wsparła się o mur i płakała żałośnie. Podszedł do niej, chwycił za ramię i sprowadził do pokoju za sobą.

— Chodźże, masz coś lepszego do roboty.

— Zabij mnie lepiej — jękła.

— Przestań.

Zamilkła. Szybkim gestem podniósł dłoń i wymierzył jej siarczysty policzek.

— Czy mam cię obudzić?

Skuliła się, chwycił ją za ramię i pociągnął do okna. Zadyszał się, jakby biegł.

— Popatrz. Musisz tu wrócić jutro w nocy, nic więcej. Nic cię tu złego nie spotka, myślę o wszystkim. Nie kłopocz się. Rób tylko, co ci mówię. Przychodzisz na górę i patrzysz. O dwunastej podjedzie wóz migocząc światłami, rozumiesz? Wtedy podniesiesz latarkę i trzy razy zaświecisz. O, jak ja teraz robię. Zapamiętaj to sobie. Potem będziesz go śledzić. Wyrzucą z niego paczkę. Uważaj na tę paczkę, bo tam będą pieniądze. Wpadnie w śnieg. Rozejrzyj się czy nikogo nie ma, wyskocz, zabierz ją i zmiataj do domu. Uważaj naturalnie, czy nikt za tobą nie idzie. Zmień trzy albo cztery tramwaje, i to szybko. Wysiądź o jakie pięć bloków od twego mieszkania i znów się dobrze oglądaj. A teraz uważaj. Tędy widać dobrze Michigan i Trzydziestą Szóstą ulicę. Zobaczysz, czy nikt cię nie śledzi. Ja będę u nich cały jutrzejszy dzień. Jeśli postawią detektywa, dam ci znać, żebyś nie przychodziła.

— Bigger...

— Idziemy.

— Odwieź mnie!

— Zrobisz tak?

Nie odpowiedziała.

— Pamiętaj, że tkwisz w tym i tak. Wzięłaś połowę pieniędzy.

— Myślę, że to nie robi różnicy — westchnęła.

— To nietrudno, prawda?

— Nie, ale mnie złapią. Już wszystko jedno. Jestem i tak zgubiona. Byłam zgubiona, kiedy się z tobą zadałam. Jestem zgubiona, już mi wszystko jedno...

— Idziemy.

(d.c.n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 12.